

CHCE NORMALNIE ŻYĆ

Dokończenie ze str. 1.

Monice bardzo zależy, aby, mimo przeciwności, skończyć szkołę, co zapewne się stanie, i pomyślnie zdać egzaminy. To dodałoby jej skrzydeł i byłoby powodem do dumy. Ale jej obecny stan zdrowia nie pozwala na samodzielne przystąpienie do egzaminu zarówno teoretycznego, jak i praktycznego. Szkoła zwróciła się do Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, z prośbą, aby podczas egzaminu zewnętrznego dziewczynie towarzyszył asystent. I tu rozczarowanie - OKE wprawdzie wyraziła zgodę na udział asystenta, ale w zakresie, na jaki pozwalają ogólne przepisy i procedury, bez uwzględnienia indywidualnej sytuacji, w jakiej znalazła się Monika.

Ponieważ o sprawie dowiedzieliśmy się dopiero w sobotę, nie mieliśmy możliwości, aby skontak-

tować się z OKE (długi weekend). Na pewno jednak spróbujemy u źródła wyjaśnić ten problem.

Dyrektor ZS nr 1, p. Dariusz Grzesik, zapewnił nas, że szkoła dołoży wszelkich starań, aby Monika mogła zdać oba egzaminy. Jednak kluczowe znaczenie będzie miało zaświadczenie lekarskie, dopuszczające Monikę do wykonywania zawodu sprzedawcy. Bez takiej zgody dziewczyna nie zostanie nawet dopuszczona do egzaminu praktycznego.

Nie oznacza to, że ta ścieżka zostanie dla niej całkowicie zamknięta. Egzamin ten będzie mogła zdawać w każdej chwili, gdy tylko lekarz wyrazi zgodę na pracę w zawodzie.

Przy okazji rozmowy pani Grzesiak opowiedziała, jaki jest stosunek społeczeństwa do, poruszającej się na wózku, 19-latk.

Podkreśliła wielkie zaangażowanie i pomoc szkoły, która stara się sprostać potrzebom Moniki, jednocześnie umożliwiając jej naukę. Nauczyciele wykazują się empatią, zrozumieniem i wyrozumiałością.

Trochę gorzej sprawa ma się z mieszkańcami Rogaszyc. Oczywiście są wśród nich tacy, którzy rozumieją trudną sytuację, ale, niestety, wielu nie chce albo nie potrafi zrozumieć, jak ciężki los spotkał tę rodzinę. Denerwujące są złośliwe komentarze, że sama sobie winna, że niepotrzebnie robią remonty (a przecież dom trzeba przystosować do potrzeb osoby na wózku); są też zwyczajni gapie, którzy wścibskimi, natrętnymi spojrzami sprawiają, że każdy spacer staje się przykry i dla dziewczyny, i dla jej mamy. Szczególną grupę stanowią osoby, wyrażające swoją litość - *ale biedne dziecko, jak ona teraz będzie żyć...* Może ich intencje są dobre, ale na pewno nie wpływają pozytywnie na Monikę. A ona,

mimo tego, co ją spotkało, mimo swoich ograniczeń i nieustającego cierpienia, chce po prostu normalnie żyć, pokonywać trudności, cieszyć się z wiosny, ładnie się ubrać, pogadać z koleżankami i przyjaciółkami, z kolegami, nawet od czasu do czasu pokłócić się z mamą czy rodzeństwem...

A mama Moniki bohatersko walczy o swoją ukochaną córeczkę i o dobre życie dla sześciorga pozostałych dzieci, ale o tym opowiemy przy innej okazji. (j)



Przypominamy, że cały czas można wspierać leczenie Moniki finansowo przez stronę www.siepomaga.pl/monika-grzesiak/. Liczy się każdy grosz.

SONDA

Osoby niepełnosprawne - nasz stosunek do nich

(5 maja - Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych)

Rozm. K. Juszcak

Fot. K. Juszcak, M. Łagódka



Agnieszka Radolińska przedsiębiorca

Wydaje mi się, że pomagamy osobom niepełnosprawnym, choć może na co dzień nie zwracamy za bardzo na nie uwagi. Tak do końca nie wiemy, jakie mają potrzeby, przynajmniej ja za bardzo nie wiem, bo raczej nie mam styczności z osobami niepełnosprawnymi.

Na pewno powinniśmy być życzliwi, pomocni i częściej się uśmiechać - i to nie tylko w stosunku do tych ludzi, ale we wszystkich relacjach z ludźmi. Osobom niepełnosprawnym powinniśmy pomagać, byleby nie przekraczać cienkiej linii między życzliwością a litością. Pomoc jest mile widziana także przez osoby sprawne, więc jak jeden drugiemu będzie pomagał, to w ogóle będzie nam się lepiej żyło.

Co do takiej pomocy odgórnej, dotyczącej jakichś ułatwień dla niepełnosprawnych, chyba najpierw ich samych trzeba by zapytać, jakie mają potrzeby, a nie robić coś według naszych wyobrażeń. Oczywiście, pewne rzeczy nie podlegają dyskusji, jak podjazdy umożliwiające korzystanie z urzędów, sklepów i innych miejsc.

Nie wiem, czy poprawia się nasze podejście do ludzi niepełnosprawnych - chciałabym, żeby tak było.

Agnieszka Pogrzebska inżynier

Różnie z tym bywa. Wielu udaje, że nie widzi takich ludzi i kiedy trzeba by im pomóc - odwracają się i idą dalej. Często widzę, że nawet takiej osobie nie ustąpią miejsca w autobusie. Również budynki są nieprzystosowane do potrzeb tych ludzi i ciężko im dostać się nawet do własnego mieszkania, zwłaszcza gdy jest ono na którymś piętrze, a osoba niepełnosprawna porusza się o kulach. Brakuje podjazdów, aby człowiek na wózku inwalidzkim mógł wjechać do urzędu, na pocztę, do sklepu...

W gronie moich znajomych jest osoba niepełnosprawna - ona sobie dobrze radzi, zawsze też może liczyć na pomoc sąsiadów, ale nie jestem pewna, czy jakiś obcy człowiek pomógłby tak sam z siebie. Niektóre osoby niepełnosprawne dosyć niechętnie przyjmują pomoc, lecz gdy jest taka potrzeba, to należy pomagać, a nie odwracać się.

Na pewno widok inwalidy nie wywołuje już zbędnego zaciekania, jak to bywało kiedyś, w tym względzie się poprawiło, bo dużo mówi się o tym w telewizji, w internecie. Odbывают się także zbiórki organizowane na leczenie potrzebujących. Na ile mogę, to uczestniczę w takich akcjach, które potrzebują sprawić, że dana osoba będzie miała mieć bliżej do swego celu. Liczy się każda złotówka.

Miejsca parkingowe też są potrzebne. Jedno takie miejsce na parkingu nikomu nie powinno zawadzać, nawet gdy często jest puste. Nigdy nie wiadomo, czy sami nie będziemy kiedyś musieli z niego skorzystać.

Pan Kazimierz emeryt

W jakimś sensie też jestem osobą niepełnosprawną - mam problemy z pamięcią. Osoby niepełnosprawne powinniśmy szanować tak jak każdego człowieka. Skoro sam chcę, by ktoś z szacunkiem odnosił się do mnie, to również muszę szanować innych ludzi.

Jest bardzo dużo osób niepełnosprawnych, które potrzebują naszej pomocy, chociaż są i takie, które nie oczekują tego, bo ich ta pomoc krępuje. Trzeba zatem pomagać z wyczuciem, szanując wolę niepełnosprawnej osoby.

Wśród znajomych takich osób mam niewielu, więc nie mam pełnego obrazu, jak wygląda ich życie, jakie mają potrzeby, ponadto mamy teraz takie czasy, że ludzie w ogóle mało wychodzą, a niepełnosprawni niemal wcale. Raz, że mają problem z poruszaniem się, dwa - obawa przed zarażeniem. Sam wychodzę, żeby trochę być na powietrzu, nie można tylko siedzieć w domu.

W każdym razie pomoc dla osób niepełnosprawnych jest obowiązkiem społeczeństwa. Wydaje się, że kiedyś było z tym lepiej - staliśmy się większymi egoistami.

Marek Nalepa trener Orkana Ostrzeszów

Stosunek do osób niepełnosprawnych jest raczej pozytywny, ludzie pomagają chętnie. Ponieważ czasowo jestem niepełnosprawny, sam doświadczałem dużej życzliwości. Nie spotkałem się, by ktoś jakimś złym słowem odezwał się do mnie. Nie ma problemu z ustąpieniem miejsca, z pomocą - uważam, że pod tym względem jest duża kultura. Nawet starsi ludzie chętnie pomagają, niekiedy jest to dla mnie krępujące.

Nasze podejście do osób niepełnosprawnych bardzo się poprawiło, choć wciąż każde działanie w tym względzie jest u nas jakimś wyczynem, a to przecież powinno być normalne. Do normalności nam jeszcze daleko, ale jest lepiej, niż było.

Inna sprawa to opieka zdrowotna - brakuje dostępu do rehabilitacji, i to takiej prawdziwej. Nie chciałbym nikogo obrazić, ale pojawiła się masa młodych pseudorehabilitantów, którzy tylko próbują rehabilitować. Takich z dużą praktyką, jest, niestety, coraz mniej. Brakuje szybkiej rehabilitacji - żeby ona miała sens, jest potrzebna niemal natychmiast. Jak zaczyna się ją trzy miesiące po wypadku, to trudno mówić o rehabilitacji.

Jeśli chodzi o jezdnie, podjazdy, u nas nie ma z tym problemu. Są wyznaczone miejsca parkingowe - w tym zakresie niczego bym już nie dodawał. Szwankuje tylko służba zdrowia. Jako trener zauważam, że ten problem dotyczy też młodych sportowców. Diagnozy są z reguły takie, że należy się trzymać ciepło i przeczekać. W 70% przypadków to pomoże, lecz przy tych 30% zwykle jest za późno. I nie mówię o sporcie osób niepełnosprawnych, bo dla tych sportowców stworzone zostały bardzo dobre warunki - mogą się wykazywać i zdobywać medale na paraolimpiadach.

Karolina Krzemienowska uczennica SP nr 1

Większość ludzi jest tolerancyjna, ale znajdują się i tacy, którzy z osób niepełnosprawnych wyśmiewają się, co na pewno nie jest przyjemne. W szkołach młodzież na ogół wspiera te osoby, a jeśli zdarzyłyby się, że jakiś uczeń wyśmiewa się z niepełnosprawnego, to nauczyciele reagują w odpowiedni sposób i taki żartowniś zostaje ukarany. Ale ważne też, że sami uczniowie zwracają takiemu uwagę, a napomnienie rówieśników ma często większe znaczenie niż uwaga w dzienniczku. Wszystko zależy od człowieka - są uczniowie, którzy nie akceptują takiego naśmiewania się z osób niepełnosprawnych, ale nie brakuje i takich, którzy przyłączają się do wygłupów, a nawet do nich zachęcają. Takie przypadki nie są częste, coraz więcej mówi się o tolerancji wobec słabszych i niepełnosprawnych, bo przecież to tacy sami ludzie. Jeśli chcemy im pomóc, powinniśmy wytłumaczyć nasze intencje i spytać, czy tej pomocy potrzebują, aby nie poczuli się niezręcznie.

Co prawda „na żywo” nie wdziałam, jak ktoś przeprowadza osobę niepełnosprawną przez ulicę, ale w internecie są takie filmiki. Uważam to za honorowe zachowanie, takich ludzi podziwiam.

Wciąż za mało robi się dla osób niepełnosprawnych, np. więcej powinno być miejsc parkingowych. Ogólnie nie jest źle. To, co w naszym mieście robimy dla osób niepełnosprawnych, oceniałabym na piątkę, w skali 1-6.